

## Drugi okres sofistyki: Hippiasz i Antyfon

Autor tekstu: Michał Piotrowski

Sofistyka nie była jednolitym nurtem, jednakże tradycja przekazuje wiedzę w bardzo jednoznaczny sposób, a tym samym zaciemnia prawdziwy obraz. Faktem jest, iż wraz z nauczaniem najbardziej znanych sofistów (Protagorasa i Gorgiasza) pojawia się także drugi nurt, który zapoczątkowały poglądy Prodikosa z Keos. Chodzi mianowicie o przeciwstawienie prawa natury — *physis* - prawu stanowionemu — *nomos*. Pogląd ten jest czasem kwestionowany (w sensie początków), jednakże postaram się wykazać, iż jest on jak najbardziej prawidłowy.

Prodikos głosił, iż wartość rzeczy jest mierzona poprzez umowę społeczną, która wobec nich obowiązuje. Janina Gajda przekazuje opowieść, w której sofista zapytany o bogactwo, odpowiada w następujący sposób: „[...] Podobnie ma się rzecz ze wszystkim innym [po omówieniu bogactwa — przyp. M.P.]; z konieczności bowiem każda rzecz jest taka, jakimi są ci, którzy się nią posługują” [1]. To natura człowieka jest czynnikiem determinującym postrzeganie rzeczywistości. Z niej można wysnuć moralne sądy o rzeczach i czynnościach. Przedmiotem konfliktu jest umowa, którą ludzie starają się zawierać między sobą, która dotyczy oceny ludzi, ich zachowań i poglądów.

Umowa prowadzi do konfliktu, gdyż nigdy nie można zaspokoić oczekiwań wszystkich ludzi. O tym, co jest uznawane za obowiązującą umowę, z wielką ochotą będą nauczali sofisci z trzeciego nurtu sofistyki. Jednakże nie na nich teraz pora. Skoro umowa społeczna jest czynnikiem destrukcyjnym (przynajmniej w pewnym sensie), z pewnością można wskazać jej przeciwwagę. Tutaj właśnie na scenie pojawia się *physis* - prawo natury.

Trudno jednakże zagłębiać się w tę problematykę bez poznania osoby, która starała się ją rozwijać, ba!, była jej głównym twórcą i propagatorem — Hippiasza. Sofista musiał być znaczną postacią w starożytnej Grecji, na co wskazuje fakt, iż sam Platon nazwał jego imieniem dwa dialogi. Dat jego życia nie znamy — okres działalności Hippiasza określa się na koniec V w. p.n.e. Wiadomo, że pochodził z Elidy, był znanym mówcą, a tym samym (podobnie jak Gorgiasz) ambasadorem. Platon pozostawił obraz sofisty pełen pychy i pewności siebie — wystarczy przeczytać *Hippiasza Większego* i *Hippiasza Mniejszego*. Jednakże nie możemy odmówić naszemu bohaterowi biegłości w przemawianiu — pozostawił po sobie wiele mów, które oprócz wartości estetycznej, zawierają też wykładnię jego poglądów filozoficznych.

Warto wspomnieć o szerokim wykształceniu sofisty, które nawet po oczyszczeniu z ironicznych naleciałości, musiało wzbudzać zachwyt. W swoim dziele „Zbiór” skompilował wiedzę z wielu różnych źródeł, próbując stworzyć coś na kształt elementarza, który każdemu wykształconemu obywatelowi znać przystało. Właśnie dzięki rozlicznym badaniom, poszukiwaniom i podróżom, Hippiasz mógł zaobserwować pewne prawa rządzące społeczeństwem z nieco szerszej perspektywy. Stąd właśnie jego zainteresowanie konfliktem pomiędzy prawem natury i prawem pozytywnym.

Koncepcji tegoż konfliktu należy przyjrzeć się dokładniej, gdyż szafowanie nowoczesnymi definicjami tych słów prowadzi donikąd. W *Protagorasie* Platon wkłada w usta Hippiasza takie oto zdanie: „*Hippiasz mędrzec powiedział: — Obywatele, was tutaj obecnych uważam za krewnych, za swoich, za współobywateli wszystkich razem, wedle natury; nie wedle prawa. Bo to, co podobne, to sobie pokrewne z natury, a tylko prawo tyranizuje ludzi i w wielu wypadkach gwałt zadaje naturze*” [2]. Zaczniemy może od adresatów tegoż zwrotu - obywatelami (jak wiadomo) w Atenach nie nazywano wszystkich tam mieszkających. Pomimo zmieniających się warunków uzyskania obywatelstwa (w duchu postępującego liberalizmu), nie był to zaszczyt dostępny wszystkim, a dla wielu osób po prostu całkowicie niemożliwy do osiągnięcia. Nutkę elitaryzmu potwierdza niedługo później, kiedy mówi „[...] *najmądrzejsi jesteśmy z Hellenów, którzyśmy się w tym charakterze zesłi teraz tu w samym centrum Hellady, w samym ratuszu jej mądrości [...]*” [3]. Ograniczając krąg odbiorców swego przesłania rozwiązał problem ludzi (w jego mniemaniu) głupich, albo też nawet barbarzyńców, niegodnych uznania za osoby ludzkie. Do tego wątku jeszcze powrócę.

Konieczne też wydaje się wyjaśnienie pojęcia „natury” oraz „prawa natury”. Należy unikać stereotypu myślowego, który zakłada, że prawo naturalne jest z konieczności

odwołaniem do działalności boskiej. Hippiasz nigdy nie pojmował natury w ten sposób, tzn. jako wytwór boga, a tym samym będący świadectwem boskiej potęgi. Bardzo trafnie obrazuje to następujący fragment: „*Prawa państwowe są zatem tworem ludzi, jako wynik umowy społecznej, choć w ich stanowieniu nie wyklucza Hippiasz elementu samowoli. Prawa państwowe zawsze obracają się przeciwko człowiekowi, zadając gwałt **jego naturze** i naturze w ogóle; są naruszeniem porządku rzeczywistości*”. [4]

Cóż takiego mogło napawać sofistę odrazą w prawie pozytywnym, skoro tak zdecydowanie przeciw niemu wystąpił? Za pierwszą przyczynę możemy uznać fakt, iż takie prawa są wytworem człowieka, a jaki jest człowiek — każdy widzi. Ciągłe zmiany w obrębie systemu prawnego (jak choćby w kolejnych „zamachach stanu” w Atenach, w końcu V w. p.n.e.), nie sprzyjały wzrostowi zaufania do niego. Jedynym wiarygodnym wówczas źródłem praw było prawo natury, o wiele bardziej sprawiedliwe i doskonałe od ludzkiego naśladownictwa. Najważniejszą jednakże tezą było założenie równości ludzi. Nie trzeba nikogo przekonywać, że na próżno można szukać jej w państwach starożytnych. Hippiasz z pewnością codziennie obserwował niewolników, którzy wykonywali najróżniejsze prace. Trudno doszukiwać się w społeczeństwie greckim równości, a tym samym łatwo przyjdzie nam zrozumieć swoisty bunt, na jaki zdobył się sofista.

Uważny czytelnik z pewnością zwrócił uwagę na sprzeczność jaka istnieje pomiędzy opisem adresatów przemowy Hippiasza, a powyższym akapitem. W rzeczywistości nie ma tutaj sprzeczności — wszak twórcami umowy społecznej (w domyśle — prawodawcami) były wówczas jednostki wywodzące się z ateńskiej arystokracji. To właśnie pośród niej, nieraz targanej wewnętrznymi burzami, musiał posiąć ziarno powszechnej równości. Otwarta próba ogłoszenia swoich poglądów była z góry skazana na niepowodzenie.

Jeszcze dalej niż Hippiasz zaszedł Antyfont. O jego życiu naprawdę posiadamy niewiele informacji, sporym problemem było dokładne określenie dzieł, które napisał. Dla naszych dociekań wystarczy wiadomość, że granice jego życia były podobne do Protagorasowych. Napisał z pewnością traktat *O Prawdzie*.

Poglądy tego sofisty cechował daleko idący podział na *physis* i *nomos*, przynajmniej w dziedzinie wartościowania moralnego. O ile Hippiasz upatrywał możliwość pewnego połączenia tych dwóch dziedzin prawa, Antyfont stawia je niemalże na dwóch skrajnych biegunach. Posługując się terminologią eleacką stwierdza, że prawo stanowione to zaledwie „mniemanie”, któremu przeciwstawia się prawo natury, jako jedyna droga do „prawdy”.

Jednakże trudno uznać sofistę za gorliwego reprezentanta *physis*, aby nie pozostać gołosłownym zacytuję odpowiedni fragment: „[...] *Najkorzystniejszy dla siebie stosunek do sprawiedliwości ma taki człowiek, który wobec świadków przestrzega praw stanowionych, bez świadków zaś — praw natury. [...]*” [5]. Oczywiście w tym kontekście fragment ten nie ma wyraźnego znaczenia pejoratywnego, jednakże coraz mocniej przygotowuje grunt pod trzeci nurt w sofistyce, który zaciąży na jej wizerunku.

Również bardziej radykalne poglądy głosił Antyfont w dziedzinie równości pomiędzy ludźmi. Wyrastają one z utożsamienia prawdy z naturą. Sofista pisał o tym w następujący sposób: „*Ludzi zrodzonych z godnych ojców czcimy i szanujemy, nie czcimy natomiast i nie szanujemy tych, którzy nie pochodzą ze znamienitych domów. A w tym właśnie postępujemy wobec siebie jak barbarzyńcy, ponieważ z natury urodziliśmy się wszyscy pod każdym względem jednakowi, zarówno barbarzyńcy, jak i Grecy*” [6]. Jednakże czytelników, którzy doszukują się w postaci Antyfonta protoplasty ideałów Locke'a muszą rozczarować. Otóż sofista uznawał równość ludzi, ale tylko w sferze potrzeb zmysłowych, a dokładniej ich spełniania, co dla niego było urzeczywistnieniem prawa naturalnego. Należy zaznaczyć, że takim ujęciem sprawy Antyfont wyświadczył wielu ludziom niedźwiedzią przysługę, gdyż przygotował grunt pod nadejście sofistów-polityków, którzy obficie czerpali z jego pojmowania prawa stanowionego.

Zobacz także te strony:

[Sofiści](#)

[Pierwszy okres sofistyki: Protagoras, Gorgiasz](#)

[Krótkie dzieje praw naturalnych](#)

[Teorie prawa natury](#)

---

Przypisy:

[1] Pseudo-Platon, "Eryksias", 397b, tłum. J. Gajda. Podaję za J. Gajda, "Sofiści", Wydawnictwo Wiedza Powszechna 1989, s. 140.

[2] Platon, "Protagoras", 337c, tłum. W. Witwicki.

[3] Ibid.

[4] Janina Gajda, "Sofiści", Wydawnictwo Wiedza Powszechna 1989, s. 152. Podkr. M.P.

[5] tłum. J. Gajda. Podaję za Giovanni Reale, "Historia filozofii starożytnej t.1", Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994, s. 282.

[6] Ibid.

### **Michał Piotrowski**

Student politologii Uniwersytetu Warszawskiego; brał udział w olimpiadzie filozoficznej, finalista ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o UE; pochodzi z Leszna Wielkopolskiego. Członek Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-05-2004 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3413) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3413>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)